

## Myśliwy, kolbiarz i pasjonat

- *To był impuls. Ojciec zaraził mnie kolbiarstwem, był myśliwym – zafascynowało mnie to i postanowiłem, że będę w życiu robił to samo – tak o genezie swojej decyzji o przyszłym zawodzie mówi Ryszard Chałczyński, mieszkaniec Roztoki, który wykonuje kolby do broni myśliwskiej.*

W całej Polsce zarejestrowanych kolbiarzy jest tylko czterech, w tym Pan Ryszard. Wchodząc do jego warsztatu można się poczuć niemal, jak na polowaniu – ten myśliwski klimat, kolby, broń, półmrok, mnóstwo narzędzi – istna manufaktura.

- *Owszem, niektórzy stolarze są w stanie wykonać kolbę, ale to nie jest to samo. Do osadzenia kolby i jej upiększenia poprzez rzeźbę, co robię, potrzeba dużo czasu, cierpliwości, a przede wszystkim trzeba to lubić – mówi Pan Ryszard.*

Swoją działalność prowadzi od 25 lat, a pierwszą kolbę zrobił w 1971 roku. Odnawia i wykonuje je do każdego modelu broni myśliwskiej – dubeltówki, drylingu, kniejówki, ekspresu czy sztucera. Produkcja takiej kolby to w 98% ręczna robota. Pan Ryszard zrobił ich w swoim życiu tyle, że nawet nie jest w stanie określić liczby.

- *Kolb standardowych robię średnio trzy w miesiącu. Wykonanie jednej zajmuje mi kilka dni, jednak cały sęk tkwi w jej upiększeniu. Myśliwi często chcą rzeźbione kolby – wtedy pracuję nad jedną ok. 2 tygodni. Każda z nich jest jednak inna – nigdy nie zrobiłem dwóch identycznych, zresztą nie robi tego maszyna, tylko ludzkie ręce, więc nigdy nie wyjdą dwie takie same – przyznaje.*

Pan Ryszard z wykształcenia jest technologiem drewna – ukończył policealną szkołę Ministerstwa Rolnictwa i Przemysłu Drzewnego – o drewnie wie wszystko. O broni myśliwskiej też. Oprócz zawodu jaki wykonuje jest także czynnym myśliwym.

Kolby wykonuje się z drewna orzechowego sezonowanego przez kilka lat. Aby uzyskać profesjonalny efekt, trzeba znać wszystkie tajniki budowy broni myśliwskiej

- *Do każdej kolby podchodzę indywidualnie. Przyjeżdżają do mnie myśliwi i chcą mieć tę wyjątkową. Robię je z wielką przyjemnością i wciąż z ogromną pasją. To trzeba lubić, po prostu – stanowczo stwierdza.*

Od ponad 40 lat Pan Ryszard prenumeruje branżowe czasopisma, bo jak mówi – i w tym temacie trzeba być na bieżąco. To właśnie przez prasę myśliwi dowiadują się o jego działalności – w niej się ogłasza i tym samym przyjeżdżają do niego klienci z całej Polski. Konkurencji jest przecież jak na lekarstwo.

Niestety, naszemu kolbiarzowi nie udało się dotychczas „zaszczepić” pasji wśród bliskich czy znajomych.

- *Przyjechał kiedyś do mnie pewien chłopak, który chciał poznać to zajęcie, myśląc o nim nawet w kategorii swojej przyszłej pracy. Początki nie były łatwe, jak to wszędzie bywa, ale nawet mu się to spodobało. Jednak po kilku tygodniach pracy zrezygnował, stwierdzając, że to wcale nie jest takie proste. Szkoda, wielka szkoda, bo niestety o stricte kolbiarstwie za kilka dekad nikt już nie będzie słyszał. Teraz w dobie XXI wieku liczy się pieniądz – każdy chce mieć towar szybko i tanio, a niekoniecznie ceni ręczną robotę. Maszyny wypierają manufakturę – mówi ze smutkiem.*

W warsztacie Pana Ryszarda wisi także cennik. Za standardową kolbę trzeba zapłacić min. 600 zł. Cena jednak idzie w górę wraz z wymaganiami klienta – konkretną rzeźbą. My jednak ośmielamy się stwierdzić, że tak precyzyjna manufaktura, w tak niszowym zawodzie, warta jest wysokich cen.

# ZAKŁAD KOLBIARSKI



Ryszard Chądzyński

58-376 Roztoka 44







STOWARZYSZENIE WYDAROWYCH  
CENNIK KOLB

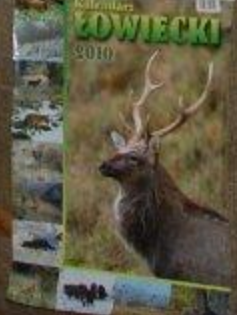
STAWBART	4200,-
DOBROŃKA	300,-
WIECZNA MANTA LARIS	4000,-
WIECZNA MIŁA LARA	4500,-
WIECZNA DRYLINA	300,-
WIECZNA DRYLINA	300,-
WIECZNA DRYLINA	350,-
WIECZNA DRYLINA	300,-
WIECZNA DRYLINA	300,-
WIECZNA DRYLINA	400,-
WIECZNA DRYLINA	500,-
WIECZNA DRYLINA	1400,-
WIECZNA DRYLINA	4200,-
WIECZNA DRYLINA	4000,-











Mauzer Repetierbüchsen





